



## Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

**Prenumerata** wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskim rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów prywat. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwumalowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik” 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy” wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik” i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika” przy ulicy Basztowej, l. 6, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

**Treść:** Z Towarzystwa rolniczego. — Konieczność mierzenia i badania mleka pojedynczych krów — Rozmaitości. — Pytania i odpowiedzi. — Oznajmienia. — Ogłoszenia. — Ceny targowe.

### Z Towarzystwa rolniczego.

Dnia 16 stycznia 1897 r. odbyło się posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem prezesa hr. Franciszka Mycielskiego. Obecni na posiedzeniu: wiceprezes p. Karol Czech, oraz członkowie pp.: prof. Adametz, Dąbski, Dunin, Dydyński, Haempel, Jastrzębski, Konopka, prof. Leo, prof. Lubomęski, Marszałkowicz, dr. Milieski, Ostaszewski, hr. Rey, Romer, Serafiński, Skirliński, inspektor Sandoz, sekretarz dr. Krzyżanowski.

Na podstawie uchwał ankiety przez Komitet zwołanej, uchwalono stwierdzić niezbędną potrzebę założenia w Krakowie targowicy, celem wyrobienia dla chmielu galicyjskiego osobnej, jednolitej marki i celem wyrugowania szeregu drobnych, a bardzo kosztownych pośredników między wytwórcą a spożywcą. Działalność ich zastąpić należy akcją wielkiej instytucji finansowej, ewentualnie syndykatu w tym celu zawiązanego. Do prowadzenia rokowań upoważniono p. Adolfa Schütza, a nadto uchwalono zaprosić spoźywców, t. j. właścicieli na konferencyę, celem poznania stanowiska konsumentów w tej ważnej sprawie. Ponieważ zaś powodzenie całego przedsiębiorstwa zależy od współdziału producentów ze wschodniej części kraju, postanowiono zawiązać z nimi rokowania podczas obrad sejmowych.

W myśl wyników obrad ankiety ogrodniczej Komitet postanowił upraszać Ministerstwo rolnictwa o udzielenie subwencji na koszt podróży i pobytu w Krakowie nauczycieli ludowych, chcących korzystać z kursu wiosennego, urządzić się mającego dla nich w razie udzielenia subwencji przez tutejsze Towarzystwo ogrodnicze. Nadto zważywszy, że ogrodnictwo, a w szczególności sadownictwo ma niezmierną doniosłość dla podniesienia dochodów ludności włościańskiej w kraju, uchwalono wystąpić petycją do Sejmu z wnioskiem o założenie w zachodniej części Galicyi zakładu sadowniczego, którego zadaniem byłoby dostarczać po możliwie najniższych cenach dziełek i szczepów; prócz tego nauczania ludności okolicznej sposobu obchodzenia się ze sadami.

Na wniosek dra Mikołaja hr. Reya uchwalono wystosować petycję do Sejmu, względnie także i do Wydziału krajowego, w której należy przedstawić konieczność znalezienia odpowiednich środków ustawodawczych, celem przeciwdziałania niekorzystnemu podziałowi własności ziemskiej w Galicyi, a w szczególności najgroźniejszemu jego objawom, t. j. rozdrobnieniu małej, zanikowi średniej i spekulacyjnemu handlowi wielką własnością ziemską. Wybrano zarazem komisję, która ma się zająć akcją w tym kierunku; w skład jej weszli pp.: Karol Czech, St. Dąbski, A. Krzyżanowski, Juliusz Leo i wreszcie dr. Rey, jako sprawozdawca.



W dalszym ciągu obrad postanowiono zwrócić się do Ministerstwa rolnictwa z przedstawieniem nieprawidłowości w sprzedaży otręb z magazynów wojskowych, nieprawidłowości, które dają się odczuć tak pod względem ilościowym, jakoteż i jakościowym. Otręby z magazynów w Krakowie sprzedano rolnikom na Morawach i na Szląsku, a ponieważ zabrakło otręb na zaspokojenie potrzeb miejscowych, przeto zaofiarowano tutejszym gospodarzom niesprzedane otręby w Ołomuńcu po cenie wyższej, jak cena targowa w Krakowie. Nadto z próbek przedłożonych Komitetowi okazało się, że jakość otręb nie wytrzymuje najłżejszej krytyki.

W porozumieniu z profesorami Studium rolniczego postanowiono urządzić w Krakowie na wiosnę roku przyszłego kurs wiosenny dla rolników praktycznych, na który wielu obywateli z Królestwa polskiego zapowiedziało swoje przybycie.

Stałemu Wydziałowi Kongresu rolników austriackich uchwalono odpowiedzieć, że Komitet nie uważa za wskazane urządzenia zjazdu rolniczego w Wiedniu w bieżącym roku, a w razie jednak, gdyby zjazd wyżej rzeczony przyszedł do skutku, Komitet sądzi, że proponowany termin — połowa marca — jest zupełnie nieodpowiednim, gdyż przypada na czas wyborów do Rady państwa.

Z powodu zarzutów, podniesionych przez niektóre Towarzystwa rolnicze okręgowe co do sposobu obliczania należnych Komitetowi udziałów w wkładkach ich członków, postanowiono zgodnie z wnioskami Towarzystw rolniczych okręgowych wymierzać ów udział od rzeczywistej, a nie nominalnej ilości wkładek, zarazem jednak postanowiono wziąć wysokość rzeczywistych wkładek za podstawę do obliczenia ilości delegatów na Walne Zgromadzenie.

Przyjęto do wiadomości:

1. Pisma c. k. Ministerstwa rolnictwa w sprawie kupna i sprzedaży wyciągu tytoniowego i w sprawie Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń oficyalistów prywatnych.

2. Sprawozdanie p. Klusa z odbytych wykładów wędrownych w dziale sadownictwa i warzywnictwa.

Reskrypt c. k. Namiestnictwa w sprawie stacyi doświadczalnej w Pradze, uchwalono podać do wiadomości Towarzystw rolniczych okręgowych i zamieścić w *Tygodniku*. Tamże postanowiono ogłosić rozporządzenie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, zawierające zniżenie dla przewozu ziemniaków.

Na Walne Zgromadzenia Towarzystw rolniczych okręgowych w Wadowicach uchwalono delegować pp.: Stefana Konopkę i dra Adama Krzyżanowskiego, w Rzeszowie dra Adama Krzyżanowskiego.

Przychylono się do wniosku kuratoryi szkoły rolniczej w Czernichowie, o wyjednanie stypendyum po ś. p. Janie Maciągu.

Na wniosek Sekcyi hodowlanej uchwalono:

Odpowiedzieć galic. Klubowi Jazdy Panów, że z powodu braku funduszków udzielenie subwencji jest niemożliwym, a komisji licencyjonującej buhaje w powiecie Nowotarskim, że życzeniom jej Komitet w miarę funduszków będzie się starał zadosyć uczynić.

Wydelegowano p. Inspektora Sandoza do zbadania buhaja w oborze hr. Zborowskiego.

Przyjęto do wiadomości pismo p. Płockiego w sprawie sprzedanego buhaja.

Zgodnie z wnioskiem Towarzystwa rolniczego okręgowego bocheńskiego postanowiono domagać się w swoim czasie, t. j. podczas obrad Izby poselskiej, zmiany § 47 ustawy weterynaryjnej z 29 lutego 1880 L. 35 dz. p., a mianowicie chodzi o to, aby kary za przekroczenie wyżej rzeczonyj ustawy nie wpływały, jak dotąd do skarbu państwa, lecz na cele hodowlane.

Przyznano z subwencji hodowlanej na kupowanie i subwencyonowanie buhai Towarzystwu rolniczemu okręgowemu

w Jaśle . . .	500 złr.	w Nowym Targu	200 złr.
„ Mielcu . . .	800 „	„ Wadowicach	400 „
„ Nowym Sączu	300 „	„ Białej (Żywiec)	800 „
„ Rzeszowie .	550 „	„ Brzesku (Brz.)	800 „
„ Bochni . .	400 „	„ Krakowie .	550 „
„ Tarnowie .	400 „	„ Wieliczce .	800 „
		w Dębicy . .	500 złr.

Do subwencji udzielonej Towarzystwu rolniczemu okręgowemu w Bochni dołączono jednak za warunek utworzenia zgodnie z petycją Zarządu głównego Tow. „Kółek rolniczych“ stacyi buhaja subwencyjnego, względnie subwencyonowanego w Ujściu solnem, a Towarzystwu rolniczemu okręgowemu w Dębicy postawiono za warunek na tej samej podstawie utworzenie stacyi w Małej, p. Wielopole Skrzyńskie.

Wreszcie dokonano rozdziału subwencji na podniesienie hodowli koni roboczych, zgodnie z wnioskami Towarzystw rolniczych okręgowych, a tylko liczbę stacyj subwencyonowanych ogierów, zmniejszono dla Wieliczki z proponowanych przez Towarzystwa rolnicze okręgowe z 6 na 4. Razem utworzono 15 stacyj, zastrzegając dwie dalsze dla tych Towarzystw rolniczych okręgowych, które jeszcze swych wniosków nie przedłożyły.

Na wniosek dra H. Dąbskiego, referenta komisji, zajmującej się sprawą łączności „Kółek rolniczych“ z Towarzystwami rolniczemi uchwalono:

Komitet wyraża przekonanie, że dla dobrego postępu w pracy nad rozwojem rolnictwa pożądanem jest zbliżenie i ujednostajnienie działalności Towarzystw rolniczych i Towarzystwa „Kółek rolniczych“ W tym celu uznaje Komitet za wskazane wprowadzenie w statuta Towarzystw rolniczych okręgowych przepisu, któryby pozwalał „Kółkom rolniczym“ przystępować do Towarzystw rolniczych z obowiązkiem płacenia wkładki nie wyższej, jak normalna i z prawem brania udziału



w naradach Towarzystw rolniczych przez jednego reprezentanta, mianowicie przewodniczącego, względnie jego zastępcę. Komitet przedsięwzięcie odpowiednie starania, by Towarzystwa rolnicze okręgowe w najbliższej przyszłości wprowadziły odnośne zmiany w swoich statutach. Prawo decyzji o przyjęciu lub nieprzyjęciu członka zastrzeżone zostaje jak dotąd większości członków Wydziałów odnośnych Towarzystw rolniczych.

Dla wprowadzenia w przyszłości zupełnie ścisłego związku między Towarzystwem rolniczym, a Towarzystwem „Kółek rolniczych“:

Poleca Komitet delegatom swoim do Zarządu głównego Towarzystwa „Kółek rolniczych“, by się starali w tym duchu działać.

Uchwalono również dodatkowy wniosek p. Marszałkowieza:

Komitet zainauguruje wspólne zebranie Komitetów obu Towarzystw rolniczych i Komitetu głównego Zarządu „Kółek rolniczych“, na którym współdziałanie Towarzystw rolniczych z „Kółkami rolniczymi“ omówionem będzie. Komitet uważa za wskazane, aby wspólne podobne zebrania corocznie odbywać się mogły.



### Konieczność mierzenia i badanie mleka pojedynczych krów.

Dochód z krów przy wyrobie masła zawisłym jest przede wszystkim od dwóch czynników: od ilości masła, którą krowy dostarczają, a następnie od ceny jego. Ta ostatnia podlegała już dosyć częstym zmianom. Jeżeli weźmiemy na uwagę np. ceny notowane od lat 70 na targach w Berlinie i Hamburgu, to przekonamy się, że były one nieraz dosyć wysokie, co trwało aż do początku ostatniego dziesięciolecia. Przy końcu tegoż, szczególnie zaś w roku 1888, powstało jednak znaczne obniżenie się cen masła, a lubo podniosły się one po roku 1890, nie doszły już jednak do wysokości poprzedniej. Wogóle panuje ciągła tendencja do obniżania się ceny masła, co szczególnie odczuć się dało w latach 1894 i 1895. Lubo więc w roku ubiegłym ceny te znowu podniosły się, to ze względu na pomnażającą się ciągle produkcję musimy być przygotowani na zadowolenie się w przyszłości niższymi cenami masła, aniżeli w dziesięcioleciu poprzednim.

Ze względu więc na tę okoliczność dr. P. Vieth, kierownik instytutu mleczarskiego w Hameln, rozbiera w *Wiener Landw. Zeitung* pytanie, czy i w jakich warunkach mogłaby opłacać się jeszcze produkcja masła, gdyby cena jego spadła stale na 100 marek za cetnar. W takim razie wartość 1% tłuszczu w kilogramie (czyli w litrze) mleka wynosiłaby 2.15 feniga. Jeżeli by zatem mleko zawierało w sobie 3% tłuszczu, to wartość 1 kg. tego mleka równałaby się ze względu na wydajność

w masle 6.5 fen., a po dodaniu wartości mleka odtłuszczonego w cenie 2.5 fen., dochód brutto za 1 kg. mleka wynosiłby 9 fenigów. Potrąciwszy od tego koszty przerobu i transportu w wysokości 1 fen. od litra, pozostałby dochód czysty 8 fen. za litr mleka, co niezawsze pokryłoby koszty jego produkcji. Stosownie jednak do większej lub mniejszej zawartości tłuszczu w mleku, czyli wydatku z niego masła, zmienia się także i wysokość spieniania mleka. Jeżeli więc nie jest w naszej mocy wpłynąć na zmianę ceny targowej masła, to tem usilniej starać się musimy o trzymanie takich krów, które przy jednakowym nakładzie dają nam w swem mleku więcej tłuszczu maślanego, aniżeli inne.

Dawniej mniemano, iż różnica co do ilości i jakości mleka zależną jest jedynie od rasy bydła, obecnie jednak przychodzimy coraz bardziej do przekonania, iż daleko większą rolę pod tym względem odgrywa indywidualne uzdolnienie jednostek. Prawdziwość tego spostrzeżenia potwierdzają liczne już doświadczenia i próby, szczególnie zaś obszernie doświadczenia Fleischmann'a, które rozpoczął już w roku 1889 i prowadzi dotychczas z wielką dokładnością z 16 krowami czystej rasy holenderskiej wschodnio fryzyjskiej. Doświadczenia te zasługują o tyle więcej na uznanie, iż oprócz bezpośrednich wyników, jakie już dały i jeszcze dadzą, zwróconą została na tę sprawę uwaga ogólna, wskutek czego rozpoczęto podobne próby w wielu innych miejscowościach. Tak obszernych jednak i gruntownych doświadczeń, jak w Topiau, nie łatwo znaleźć można gdzieindziej, choćby ze względu na bardzo znaczne koszty.

Wśród niemieckich krajów, oddających się hodowli bydła mlecznego, odznacza się od wielu już lat wschodnia Fryzja. Świetne przykłady i napomnienia, które z tamtąd wyszły, znalazły też posłuch i naśladownictwo. Jeżeli Fryzja wschodnia uzna coś za odpowiednie, wtedy nie spocznie, aż sprawę tę doprowadzi do końca. W grudniu roku 1894 ogólne Zgromadzenie wschodnio fryzyjskich hodowców bydła zarodowego postanowiło zająć się stale badaniem ilości i jakości mleka, pochodzącego z rozmaitych obór bydła wschodnio fryzyjskiego. Naczelne kierownictwo tej sprawy objął właściciel ziemski N. Wychgram z Wytersum przy Emden. Badanie mleka rozpoczęło się w dniu 1 marca 1895 r. i trwało przez cały peryod mleczności. Obecnie złożonem zostało drukowane sprawozdanie z owych prób, obejmujących 97 krów wschodnio fryzyjskich.

Krowy, o których mowa, należą do siedmiu rozmaitych obór w obrębie Fryzji wschodniej. Przy wybieraniu miejscowości zwracano szczególną uwagę na pewność, z jaką rachować było można, iż właściciele tych obór zajmą się starannem i regularnem prowadzeniem żądanych badań. Ażeby uzyskać przytem także i przeciętną cyfrę ogólną, nie robiono różnicy między krowami młodem i starymi, dobrze lub źle dojącymi się, lecz poddano doświadczeniu wszystkie sztuki, znaj-



dujące się w owych siedmiu oborach. Szesnaście krów jednej obory należały do bydła popielatego inne, z małymi tylko wyjątkami, były czarno srokate. W sprawozdaniu wymienione są wszelkie szczegóły, odnoszące się do wieku, wagi żywej, czasu ocielenia się, utrzymania i żywienia tych krów, jak oraz, co do ogólnych stosunków gospodarczych każdej miejscowości. Ponieważ podług doświadczeń Fleischmann'a w Topiau okazało się, iż dwukrotne w ciągu miesiąca oznaczenie ilości mleka i zawierającego się w niem tłuszczu jest zupełnie dostateczne dla uzyskania podstawy do dokładnego obrachunku wydajności, przeto trzymano się tej zasady i przy badaniach obecnych. Oznaczanie tłuszczu przeprowadzano metodą Gerbera, która zarówno, jak i gdzie indziej, okazała się bardzo właściwą. Wszelkie bezpośrednie spostrzeżenia co do ilości mleka i zawartości tłuszczu, zestawiono w tabeli; dają one podstawę wszelkich dalszych spostrzeżeń, obrachowań i wyników, które przeprowadzono w tem sprawozdaniu jasno i dokładnie.

Próby powyższe stwierdziły przedewszystkiem dawne już doświadczenie, iż procentowa zawartość tłuszczu zwiększa się w mleku, często nawet dosyć znacznie przy końcu peryodu dojności krowy. W mleku krów, kończących już peryod dojności, zawiera się często 5 % tłuszczu, który w niektórych wypadkach dochodził nawet do 8.2 %. Najmniejszą zawartość tłuszczu, bo tylko 1.4 % spostrzeżono u krowy bydłacej się, czyli latującej. Dalej potwierdziły się również dawne doświadczenia, iż po przejściu z utrzymania stajennego na pastwiskowe, zwiększa się tak ilość mleka, jak i zawartość w niem tłuszczu. Najważniejsze jednak spostrzeżenia odnoszą się do sztuk pojedynczych.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż okazało się, że co do wydajności mleka i masła zachodzą między pojedynczemi krowami uzdolnienia bardzo odmienne i to nie tylko między sztukami rozmaitych, lecz jednych i tych samych obór, utrzymanych w warunkach zupełnie jednostajnych. Dla dalszych jeszcze doświadczeń robiono próby osobno z krowami popielatemi, a osobno z czarno srokatemi. Co do pierwszej grupy, która obejmowała wyłącznie pierwiastki lub krowy młode, przedstawiła się najwyższa i najniższa ilość mleka i tłuszczu od jednej sztuki jak następuje: mleka najmniej 1.851, najwięcej 3.629 litrów rocznie; tłuszczu najmniej 2.450 % najwięcej 3.238 %. Najniższa ilość tłuszczu wynosiła rocznie 51.742 kg., a najwyższa 103.085 kg. Przy krowach czarno srokatych cyfry te przedstawiły się następująco: najmniej ilość mleka rocznie od sztuki = 1417 kg, najwyższa zaś = 5259 kg.; najniższa zawartość tłuszczu = 2.196 %, najwyższa = 3.811 %. Najniższa ilość tłuszczu wyprodukowanego rocznie przez jedną krowę, wynosiła 46.492 kg., najwyższa = 188.493 kg. Dodać tu należy, iż owa najniższa przeciętna cyfra tłuszczu, t. j. 2.196 %, uzyskaną była od krowy, która w czasie próbnym była chorą; najniższa po tej cyfra wynosiła 2.59 %.

Następnie okazało się, iż najwyższy wydatek mleka nie stoi w przeciwieństwie z najwyższą zawartością w niem tłuszczu, owszem najczęściej łączą się z sobą razem; dalej, że w szóstym roku dojności zwiększa się ilość mleka i zawartość w niem tłuszczu; a nareszcie stwierdzono w szesnastu wypadkach, iż wielka wydajność mleka i znaczna zawartość w niem tłuszczu bywa także zaletą dziedziczną.

Ażeby ocenić słusznie i dostatecznie wszystkie korzyści badania p. Wychgram'a, trzeba by mieć więcej miejsca, aniżeli je daje artykuł dziennikarski. Praca ta przyniosła nam tyle rzeczy zajmujących i ważnych, a sprawozdanie przedstawia je nam tak jasno, że przeczytanie owej broszury polecić należy każdemu producentowi mleka.

To, co nader ważnem jest przy innych gałęziach gospodarczych, zastosowaniem być musi w przyszłości i do dziedziny hodwli bydła mlecznego, gdyż tylko ci rachować będą mogli na materyalne z niej korzyści, którzy potrafią spożytkować wszystkie doświadczenia nauki i praktyki. Do tego należy w pierwszym rzędzie dobór i utrzymywanie takich tylko krów, które odznaczają się mlecznością i znaczną zawartością tłuszczu w mleku. Każda więc systematyczna praca, wykazująca na wzór doświadczeń Wygram'a ważność należytego doboru krów, zasłuży sobie niewątpliwie pełne uznanie.

## ROZMAITOŚCI.

**Dyplom na członka włoskiej akademii królewskiej „La stella d'Italia“ w Chieti**, oraz złotą odznakę z upoważnieniem do jej noszenia, otrzymał w grudniu 1896 r. pan Jan Różański, dyrektor 6klasowej szkoły męskiej w Bochni. Pan Różański posiada już kilka medali za usługi, które przyznano mu na wystawach krajowych i zagranicznych za umiejętną hodowlę drzew owocowych, oraz produkcję doskonałych suszonych owoców i warzyw, a między innymi otrzymał także medal złoty z wystawy londyńskiej. Suszone warzywa i owoce p. Różańskiego znalazły za granicą wielkie uznanie i żądano dostarczania ich wagonami, czemu jednak stoi na przeszkodzie brak dostatecznych funduszy dla rozwinięcia fabryki na wielkie rozmiary. Narzekamy wszyscy na brak u nas przemysłu rolniczego, a tak korzystne przedsiębiorstwo, jakim pod umiejętnym kierunkiem mogłoby być suszenie warzyw, jagód i owoców, nie znajduje chętnych współników!

**Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie** zachęcane dodatnim wpływem, jaki wywierają wystawy, postanowiło urządzić w drugiej połowie czerwca 1897 r. wystawę róż. kwiatów gruntowych, letnich i trwałych, truskawek, oraz warzyw wczesnych.



Dzień wystawy nie został jeszcze oznaczony, gdyż zależeć to będzie od wcześniejszej lub późniejszej wiosny, w każdym razie ogłoszonym zostanie na dwa tygodnie przed jej otwarciem.

Zgłoszenia i korespondencje przysyłać należy pod adresem: Biuro Towarzystwa ogrodniczego, ul. Mikołajska 1. 5.

**Wykłady dla praktycznych gospodarzy i leśników** odbędą się w tym roku w Wiedniu już w nowym budynku akademii rolniczej w drugiej połowie lutego.

**Desinfekcyonowanie zwierząt.** Rząd niemiecki wydał rozporządzenie, nakazujące przestrzegać dokładnie obmywania wszystkich zwierząt dwuprocentowym roztworem kwasu karbolowego, albo też kreoliny lub lisolu. Tym sposobem pozbywa się zarazka, osiadającego na sierci zwierząt i unika dalszego rozszerzania choroby epidemicznej.

**Ustawa o soli bydłowej** sankcyonowaną została w dniu 23 grudnia ubiegłego roku. Od tej chwili sól bydłą denaturalizowaną nabywać może każdy we wszystkich składach rządowych po cenie 5 złr. za 100 kg. Użycie jej dozwolone jest wyłącznie dla zwierząt domowych.

**Ankieta agrarna w Czechach.** Sejm czeski polecił w zeszłym sezonie krajowej radzie kulturalnej, aby się zastanowiła nad środkami, które zdołałyby pokonać krytyczne położenie rolnicze. Rada ta zawiązała komisję centralną, która zajęła się ułożeniem odnośnego planu. Nasamprzód wypada podzielić cały kraj na 55 okręgów, z których przypadałoby około 30 okręgów na obszar należący do czeskiej sekcji kulturalnej, a 25 do sekcji niemieckiej. Podział na powiaty należy przeprowadzić według obszarów typowych, przyczem uwzględnić trzeba stosunki ziemskie, a mianowicie jakość ziemi, stosunki kulturalne, stosunki co do hodowli bydła, stosunki przemysłowe, hutnictwo, gęstość zaludnienia, środki komunikacyjne i podział gruntu. Odnośne wnioski już poczyniono, a szereg pytań dla ankiety agrarnej jest również ułożony. Elaborat zawiera niemal 150 pytań głównych i wiele podrzędnych, tworzy więc dostateczny materiał dla komisji badających, aby mogły wglądać we wszystkie stosunki drobne i przedłożyć Radzie kulturalnej dokładny obraz o położeniu rolnictwa w Czechach. Pytania odnoszą się do ogólnych stosunków produkcji, do stosunków rolniczo-przemysłowych, do sposobu zużytkowania produktów, ich cen targowych i zbytu, do ustaw i innych zarządzeń mających za cel kulturę krajową, do kwestyi rolniczo-socjalnej i prawniczo-agrarnej, do stosunków kredytu i zadłużenia, ubezpieczeń, do stosunków gminnych, do rentowności gospodarstw, w końcu co do sposobu życia włościan. Dla komisarzy istnieje osobna instrukcja, która ułatwia im pracę badawczą. Ci komisarze, których obowiązkiem jest zachować w tajemnicy uczynione im przez rolników wyjaśnienia, mają nie tylko badać stan rolnictwa,

lecz obowiązani są też dać swą ogólną opinię o tym stanie i stawiać odpowiednie wnioski. Ankieta ta rozpocznie w krótkim czasie swą działalność.

**Przechowywanie większej ilości cebuli.** Uprawa cebuli na szersze rozmiary upowszechnia się coraz bardziej i daje znaczne korzyści, ważnem więc jest dobre przechowanie jej aż do wiosny lub do chwili, w której najlepiej spieniężoną być może. Z powodu znacznej siły oddechowej przechowywanie cebuli na wzór kartofli w kopcach okrytych ziemią jest niemożliwe, gdyż zamaryłoby w nich, a przez to straciłoby smak i siłę kiełkowania. W *Landw. Versuchsstation* (tom 48 zeszyt I) opisuje A. Mayer, iż w Holandyi przy łagodniejszym oświetleniu klimacie, trzymają cebulę w większych kopcach na wierzchu ziemi, a znaczna jej siła oddechowa broni ją przed zamrożeniem. W zimniejszym klimacie Niemiec, doradza autor następujące postępowanie: Kopie się rów na 120—150 cm. głęboki, 15—18 m. długi i 250—360 m. szeroki. Rów ten wykłada się spodem i na bokach deskami, daje się ciekłą warstwę równej słomy i wysypuje cebulę. Chcąc zyskać więcej miejsca można podnieść to nie szczelne jednak szalowanie deskami nad ziemią do wysokości człowieka, opierając je o białe w tym celu pale. Wysławszy nieco te ściany także słomą równą, wysypuje się cebulę, przykrywa lekko słomą i okrywa deskami. W razie silniejszych mrozów i przemarznięcia wierzchniej warstwy cebuli, nie należy jej ruszać, lecz czekać aż zupełnie odtaje, gdyż inaczej zepsułaby się zupełnie, a przez spokojne odtajanie nie traci ani smaku, ani siły kiełkowania. Późno na wiosnę, gdy ciepło pobudza cebulę do przedwczesnego kiełkowania, można przenieść ją do przedsionka lodowni.

**Utrzymanie i oczyszczanie uprzęży.** Wszelka uprząż nie powinna być nigdy tak zaniedbaną, by koniecznem stało się skrobanie jej i oczyszczanie zapomocą twardej szczotki i wody z sodą. Jeżeli jednak dopuściliśmy do tego, wtedy rozebrać trzeba uprząż na kawałki i obmyć każdy gruntownie rękami zapomocą ciepłej wody mydlanej, aż do zupełnego zmięknienia skóry. Gdy pojedyncze części są już zupełnie czyste, rozwiesza się je do powolnego obeschnięcia i zanim staną się zupełnie suche, naciera się je tranem. Inne tłuszcze nie są dla tego właściwe, gdyż objadają je chętnie myszy i szczury, które tranu nie znoszą. Po obeschnięciu z tego pierwszego natarcia tranem, powtarza się to po raz drugi, a po ponownem wyschnięciu naciera się je silnie i dokładnie wełnianym płatkim. Postępowanie powyższe najwłaściwszem jest dla uprzęży koni roboczych. Uprząż wyjazdowa obmywa się jeszcze gąbką, maczaną w wodzie mydlanej i wyciera dokładnie płatkim skórki sarniej. Do poczernienia miejsc otartych i czerwonych, używa się następującego czernidła: stare mocno zardzewiałe żelazo wkłada się do garnka i zalewa dobrym octem. Po czterech tygodniach odlewa się nieco tego płynu i dodaje do niego trochę witryolu miedzi. Zapo-



mocą małej szczoteczki lub płatką albo gąbki przywiązanej do patyka, czerni się miejsca otarte. Płyn powyższy staje się po dłuższym czasie silniejszym i trwalszym. Dla nadania uprząży połysku, sporządza się następujący lakier: Kleju czyli karuku 120 gr., gumy arabskiej 60 gr., octu 540 gr., czarnego atramentu 180 gr., kleju rybiego 60 gr. Karuk rozpuszcza się w occie, klej zaś rybi w atramencie, reszta octu dolewa się do kleju, ogrzewa aż się on rozpuści, wlewa gumę arabską i atrament, a w końcu dopiero klej rybi. Gdy wszystko dokładnie się wymiesza, zdejmuje się płyn z ognia.

**Skuteczny, a tani środek przeciw ryjowcom buraczanym.** P. Rudolf Richter opowiada w *Wiener Landw. Zeitung* (Nr. 98), że słysząc o skutecznym używaniu Rovariny dla pozbycia się tych chrząszczyków, postanowił przeprowadzić próbę u siebie. Jednocześnie jednak polecono mu użycie w tym celu gałązek dzikich kasztanów. Gdy więc na przestrzeni około 10 ha, która okopana była z dwóch stron rowami, okazało się tak wiele chrząszczyków, że na ścianach rowów tysiące ich naliczyć było można, kazał p. Richter dwom chłopcom poukładać w rowach naokoło pola, w odległości co 5 metrów gałązki kasztanów o dwóch do trzech listkach. Następnego ranka poszedł sam, by przekonać się o rezultacie. Ze zdumieniem spostrzegł, że pod każdym listkiem kasztanowym było po 30, 40, a czasem 80 tych chrząszczyków, które uraczywszy się tym soczystym przysmakiem i zjadłszy go w znacznej części, spoczywały na kupkach i mogły być bez trudności zabrane przez chłopców. Postępowanie powyższe ponowiono przez kilka dni, aż do chwili nieukazywania się już więcej chrząszczyków, którymi dwóch chłopców napełniło dwa całe hektolitry. Na innem polu przeprowadzono jednocześnie próbę z „Rovariną“. Wynik był ten, że chrząszczyki unikały rzeczywiście roślin skropionych rovariną, przeskakując jednak przez nie, dostawały się na dalsze nieskropione pola, polewanie zaś całej przestrzeni byłoby zanadto kosztowne. Użycie więc gałązek kasztanu zasługuje w każdym razie na pierwszeństwo, przestrzegać jedynie należy, by listki leżały wolno, nie przytłoczone do ziemi, dając pod sobą schronienie chrząszczykom; kłaść trzeba gałązki po stronie, od której następuje wędrówka tych chrząszczy; wreszcie użyć trzeba tego środka wcześniej, zanim owad rozejdzie się po całym łanie buraków.

**Najprostszy sposób pozbycia się robactwa z wazonów kwiatowych.** *Der praktische Landwirthschaft* podaje następujący przepis: rozłuczone 10 dzikich kasztanów zalewa się jednym litrem wody i stawia się to naczynie w ciepłym miejscu przez 24 godzin. Następnie zwilża się wazon obficie, by cała w niem ziemia przesiąkła zwykłą wodą. Zaraz potem wlewa się do wazonu, stosownie do jego wielkości 1 do 4 łyżek wody kasztanowej, a wszelkie robactwo znajdujące się w ziemi, uchodzić będzie na wierzch, z kądem łatwo usunięte być może.

**Międzynarodowa wystawa drobiu i królików.** Towarzystwo hodowli drobiu w Komotowie postanowiło urządzić w r. 1897 wystawę międzynarodową drobiu i królików, połączoną z premiowaniem i losowaniem. Wystawa odbędzie się dnia 4, 5 i 6 kwietnia b. r.

**Praktyczny środek usuwania pasorzytów z żołądka** koni podaje „Berl. Thierärztliche Wochenschr.“. Larwy gza żołądkowego (*Gastrophilus equi*, *Gastrophilus pecorum*) gnieźdzą się nieraz w znacznej liczbie w żołądku koni, zwłaszcza młodych, i powodują bardzo lichy odżywianie się, sierć brzydką, zjezoną i mizerny, niezdrowy wygląd. Jeden z weterynarzy niemieckich oswobodził od tych pasorzytów kilkanaście źrebiąt naraz, zapomocą dwusiarczku węgla, podawanego w kapsułkach żelatynowych; 15 źrebców dostało 4 razy w odstępach jednogodzinnych po kapsułce, zawierającej 12 gr. dwusiarczku węgla, razem więc po 48 gr. na sztukę w ciągu dnia. Wieczorem dostały zwykłą rację paszy, a na drugi dzień dawkę oleju rycinowego dla przeczyszczenia. W godzinę po zażyciu kapsułek zaczęły się źrebięta ślinić silnie i okazywać pewien niepokój. W trzecim dniu potem zaczęły wraz z kałem odchodzić larwy nieżywe, było ich od 15 do 56 sztuk w jednym źrebięciu. Nawet bez użycia silnych środków przeczyszczających, zadanie dwusiarczku węgla sprawiło równie dobry skutek

## Pytania i odpowiedzi.

**Pytanie.** Jakie doświadczenia poczyniono u trzody chlewnej ze szczepieniem „czerwonki“ limfą Pasteur'a ze Sztuttgardu i limfą dra Lorenz'a z Darmstatu, i czy są może znane inne sposoby leczenia tej choroby?

W. P.

**Odpowiedź.** Na pytanie powyższe, a nawet na końcowy jego ustęp, znajduje się wyczerpująca odpowiedź w Nr. 43 i 48 *Tygodnika rolniczego* z roku 1896. Krótkie jednak zestawienie różnicy między obu wymienionymi metodami szczepienia podaje *Rolnik i Hodowca* w Nr. 1 z b. r., które też, jako zgodne z artykułami naszymi, dosłownie przytaczamy.

„Sposób Pasteur'a polega na daniu dwóch dawek limfy, z których obydwie składają się z czystych kultur bakcyllusów róży, przygotowanych na bulionie; jedna z nich jest kulturą osłabioną bakcyllusów, druga zaś normalnych. Po dwunastu dniach zadania pierwszej słabszej limfy można dopiero zadać drugą mocniejszą i dopiero w 12 dni po daniu tej ostatniej zwierzę staje się odpornem przeciw zarażeniu różą, słowem, ogółem dopiero po 24 dniach od chwili zadania pierwszej limfy osiąga się pożądaný skutek. Przytem sposób Pasteur'a pozwala szczepić limfę sztukom nie starszym nad 4 miesiące, gdyż dla starszych sztuk jest niebezpieczne.



Jak widzimy, ochronne szczepienie, wykonane metodą Pasteur'a, ma ujemne strony pierwszorzędnej wagi, które usuwa metoda Lorenz'a.

Główna praktyczna przewaga tej metody jest ta, że zwierzę zaraz lub w bardzo krótkim czasie po pierwszym szczepieniu jest już odporne przeciwko zarazie; niemniej ważnem jest, że limfę Lorenz'a można szczepić sztukom wszelkiego wieku. Samo wykonanie szczepienia i użyte przez Lorenz'a preparaty są odmienne.

Pierwsza dawka polega na podskórnem wstrzyknięciu preparatu z krwi zwierzęcia już szczepionego. To pierwsze wstrzyknięcie działa przez 18 dni, lecz już po 7 dniach szczepi się czystą kulturę bulionową bakterii, które to szczepienie powtarza się po 12 dniach. W ten sposób przeprowadzone zadanie limfy działa przez rok. Chcąc po roku zachować odporność zwierzęcia, należy tylko powtórzyć jednorazowe szczepienie, gdy tymczasem metoda Pasteur'a wymaga powtórzenia całej manipulacji.

Próby porównawcze obydwóch metod były prowadzone z inicjatywy Ministerium württembergskiego przez 5 lat od roku 1890 do roku 1895.

Sztuk szczepionych metodą Pasteur'a było 155, z których zachorowało na różę 26, a zdechło 4; metodą Lorenz'a było szczepione 206 sztuk, z których zachorowała 1, zdechła zaś również 1, lecz dopiero po 6 miesiącach od chwili szczepienia i to w wypadku, kiedy zastosowane było tylko jednorazowe szczepienie, co podług metody Lorenz'a ma starczyć tylko na pół roku, tak, że i ten jedyny wypadek nie przeczy wywodom Lorenz'a\*.

## OZNAJMIENIA.

L. 512.

### Obwieszczenie.

Według reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 31 grudnia 1896, L. 42190 zaraza „pomoru świń“ wygasła zupełnie w obrębie obszaru król. węgier. woln. m. Győr.

Wskutek tego c. k. Namiestnictwo zmieniając częściowo rozporządzenie z dnia 17 listopada 1896 r., L. 99.665 dotyczące się zakazu przywozu do Galicyi świń z obszarów Węgier i Kroacyi-Sławonii, zapowietrzonych pomorem świń, zezwala na podstawie powołanego reskryptu ministeryalnego, przywozić świnię przeznaczone na natychmiastową rzeź o wadze za życia co najmniej 120 klgr. przy zachowaniu warunków rozporządzenia z dnia 5 lipca 1895 r. L. 55.841 z obszaru król. węg. woln. m. Győr do Galicyi, a mianowicie do miast: Jarosławia, Kołomyi, Krakowa, Nowego Sącza, Podgórze, Przemyśla, Stanisławowa, Stryja i Żywca.

Gdyby jednak w transporcie świń tego pochodzenia stwierdzono pomór świń, różę wąglikową, lub zarazę racicową, albo też podejrzenie o te zarazy choćby tylko u jednej sztuki, ma być transport stosownie do ustępu f) tutejszego rozporządzenia z dnia 5 lipca 1895, L. 55.841, zwrócony po nakarmieniu i napojeniu zwierząt najbliższym pociągiem na koszt właściciela do stacyi nadawczej Węgier.

Inne postanowienia tutejszego obwieszczenia z dnia 17 listopada 1896. L. 99.665, pozostają aż do odwołania niezmienione.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które obowiązuje od 8 stycznia 1897, karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51), przy zastosowaniu §. 46 ustawy z dnia 29 lutego 1880 i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1889 (Dz. u. p. Nr. 35 36).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

**Z c. k. Namiestnictwa.**

Lwów, dnia 7 stycznia 1897 r.

L. 4142.

### Ogłoszenie.

Według reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9 stycznia b. r. L. 895, zaraza ospy panująca ustawicznie między owcami w krajach bałkańskich, zawleczoną została przez Kroacyę-Sławonię do Pobrzeża, a równocześnie stwierdzoną i w Krainie.

Wobec zachodzącej obawy dalszego rozwleczenia tej zarazy z owcami obcego pochodzenia, c. k. Namiestnictwo ma zaszczyt zwrócić uwagę Szanownego Komitetu na to nowe niebezpieczeństwo, grożące hodowli krajowej owiec i zalecić jak największą ostrożność przy sprowadzaniu do chowu i rozplodu owiec z wyżej wspomnianych obszarów.

Lwów, dnia 15 stycznia 1897 r.

**C. k. Namiestnik.**

## Ogłoszenia.

### Młody agronom,

który ukończył wyższą szkołę agronomiczną w Prusach, posiadający kilkoletnią praktykę w renom. gospodarstwach, a odwołać się może na rekom. i w kraju, pragnie 1 kwietnia b. r. objąć **posadę urzędnika gospodarczego**, — najchętniej na osobnym folwarku.

Łaskawe oferty uprasza się przesłać **S. A. D.** poste restante, **Łobzów.** (1-2)



## OGŁOSZENIE.

**W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1897/98 z dniem 5 kwietnia 1897.**

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że przynajmniej **15 rok życia** ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, — jest umysłowo i fizycznie zdrowy i nienaganych obyczajów;

2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży **egzamin wstępny**, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej **jednoroczną praktykę ogrodniczą**, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 złr. w. a. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzonej w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15 marca 1897 r.** do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. (1-3)

**Nasienie** psiej trawy kupkowej (Dactylis glomerata) z ostatniego zbioru, czyste pod gwarancją, **taniej o 10 %** jak w handlu.

**Pasza:** Koniczyna i siano ugorowe w najlepszym gatunku, pięknie zebrane, **sprzedaje** w większych i mniejszych ilościach. (1-6)

Adres: Folwark **Suchoraba**, poczta **Wieliczka**.

Obszar dworski Krzesławice p. Mogiła

potrzebnie 30—50 cet. met. **ziemniaków** pastewnych olbrzymich, oraz ma zamiar zakupić dwie pary **królików** olbrzymów. (2-3)

Zgłoszenia przyjmuje **Antoni Cybulski**, Krzesławice, p. Mogiła.

**Ekonom** w służbie, kawaler, 40 lat mający, katolik, władający językiem polskim i niemieckim, z 22-letnią praktyką, zarządca wielkiego majątku na Szląsku austriackim, chciałby swoją posadę zamienić. Kaucyi może złożyć 5.000 złr. w. a.

Podania przyjmuje **Józef Kunc**, nauczyciel w **Dolnych Błędowicach**, Szląsk austriacki.

## Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 26/1			Tarnów z dnia 22/1			Lwów z dnia 26/1			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 26/1		
	od	do	Waga hl.	od	do		od	do		od	do	przebie- gu	od	do	Waga hl.
Pszenica . . . . .	7-50	8-25	72-78	7-60	7-80	—	7-60	7-90	—	—	—	—	7-75	9-20	75-81
Żyto . . . . .	6-55	6-87	65-71	6-30	6-50	—	5-90	6-10	—	—	—	—	6-30	7-20	72-74
Jęczmień . . . . .	5-90	6-50	62-67	5-75	6-—	—	5-20	6-—	—	—	—	—	4-90	7-80	—
Owies . . . . .	6-—	6-50	40-45	5-50	5-70	—	5-50	5-90	—	—	—	—	6-25	7-30	—
Groch . . . . .	7-—	10-—	—	7-—	9-—	—	5-75	8-—	—	—	—	—	7-—	10-50	—
Fasola . . . . .	8-—	12-—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bobik . . . . .	—	—	—	5-30	5-50	—	4-50	4-80	—	—	—	—	—	—	—
Wyka . . . . .	—	—	—	—	—	—	4-30	4-60	—	—	—	—	—	—	—
Tatarka . . . . .	7-—	8-—	—	6-75	7-—	—	7-20	7-50	—	—	—	—	—	—	—
Proso . . . . .	5-—	6-—	—	5-50	6-—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jagły . . . . .	11-—	13-—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kukurudza . . . . .	—	—	—	6-25	6-50	—	5-25	5-50	—	—	—	—	3-90	4-70	—
Rzepak . . . . .	—	—	—	10-—	11-—	—	12-50	12-75	—	—	—	—	13-15	13-25	—
Chmiel za 56 kg. . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	25-—	52-—	—
Konicz. nas. czerw. . . . .	—	—	—	—	—	—	40-—	50-—	—	—	—	—	45-—	56-—	—
Konicz. nas. biała . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	45-—	65-—	—
Kon. nas. szwedzka . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	45-—	65-—	—
Siano z łąk . . . . .	2-—	2-40	—	2-20	2-40	—	—	—	—	—	—	—	2-50	3-50	—
Siano z koniczyny . . . . .	2-60	2-80	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2-80	3-80	—
Słoma . . . . .	1-40	1-60	—	1-50	1-90	—	—	—	—	—	—	—	2-—	2-30	—
Kartofle hektolitr . . . . .	1-60	1-80	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowita 75—95° . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
kont. . . . .	—	—	—	—	—	—	13-—	13-25	—	—	—	—	15-20	15-70	—
Masło . . . . .	1-—	1-10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—